



SKAŁA



BOŻE NARODZENIE

25 GRUDNIA 2015

35(291)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL

„Oto Panna pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy Bóg z nami”. (Mt. 1, 18 - 25)

Tak jak Maryja przez wiarę przyjęła słowo anioła i uwierzyła, że stanie się Matką Boga, tak i my uwierzmy, że w tajemnicy wcielenia Syna Bożego stajemy się świadkami narodzin nowego życia.

Przyjmijmy Boże Dziecię z sercem pełnym wiary, nadziei i miłości.

Niech radość płynąca z bliskości Zbawiciela towarzyszy nam w naszych codziennych troskach i pomaga zmagać się z nimi.

Wszystkim Czytelnikom „Skały”,

oraz jej Redaktorom i Współpracownikom

życzą radosnego przeżywania

Świąt Bożego Narodzenia.

Ks. Jan Popiel, proboszcz



BOŻE NARODZENIE

EWANGELIA NA CO DZIĘŃ

20 grudnia 2015 - IV Niedziela Adwentu

(Łk 1,39-45)

21 grudnia 2015 - poniedziałek

(Łk 1,39-45)

W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w [pokoleniu] Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napełnił Elżbietę. Wydała ona okrzyk i powiedziała: Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka mego Pana przychodzi do mnie? Oto, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana.

22 grudnia 2015 - wtorek

(Łk 1,46-56)

Wtedy Maryja rzekła:
Wielbi dusza moja Pana,
i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy.
Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej.
Oto bowiem błogosławić mnie będą
odtąd wszystkie pokolenia,
gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny.
Święte jest Jego imię
a swoje miłosierdzie na pokolenia i pokolenia
[zachowuje] dla tych, co się Go boją.
On przejawia moc ramienia swego,
rozprasza [ludzi] pyszniących się zamysłami serc swoich.
Strąca władców z tronu,
a wywyższa pokornych.
Głodnych nasycy dobrami,
a bogatych z niczym odprawia.
Ujął się za sługą swoim, Izraelem,
pomny na miłosierdzie swoje
jak przyobiecał naszym ojcom
na rzecz Abrahama i jego potomstwa na wieki.
Maryja pozostała u niej około trzech miesięcy; potem wróciła do domu.

23 grudnia 2015 - środa

(Łk 1,57-66)

Dla Elżbiety zaś nadszedł czas rozwiązania i urodziła syna. Gdy jej sąsiedzi i krewni usłyszeli, że Pan okazał tak wielkie miłosierdzie nad nią, cieszyli się z nią razem. Ósmego dnia przyszli, aby obrzezać dziecię, i chcieli mu dać imię ojca jego, Zachariasza. Jednakże matka jego odpowiedziała: Nie, lecz ma otrzymać imię Jan. Odrzekli jej: Nie ma nikogo w twoim rodzie, kto by nosił to imię. Pytali więc znakami jego ojca, jak by go chciał nazwać. On zażądał tabliczki i napisał: Jan będzie mu na imię. I wszyscy się dziwili. A natychmiast otworzyły się jego usta, język się rozwiązał i mówił wielbiąc Boga. I padł strach na wszystkich ich sąsiadów. W całej górskiej krainie Judei rozprowadano o tym wszystkim, co się zdarzyło. A wszyscy, którzy o tym słyszeli, brali to sobie do serca i pytali: Kimże będzie to dziecię? Bo istotnie ręka Pańska była z nim.

24 grudnia 2015 - czwartek

(Łk 1,67-79)

Zachariasza ojciec Jana został napełniony Duchem Świętym i prorokował, mówiąc: Niech będzie uwielbiony Pan, Bóg Izrael, że nawiedził lud swój i wyzwolił go, i moc zbawczą nam wzbudził w domu sługi swego, Dawida: jak zapowiedział to z dawien dawna

przez usta swych świętych proroków, że nas wybawi od nieprzyjaciół i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą; że miłosierdzie okaże ojcom naszym i wspomni na swoje święte Przymierze na przysięgę, którą złożył ojcu naszemu, Abrahamowi, że nam użyczy tego, iż z mocy nieprzyjaciół wyrwani bez lęku służyć Mu będziemy w pobożności i sprawiedliwości przed Nim po wszystkie dni naszego. A i ty, dziecię, prorokiem Najwyższego zwać się będziesz, bo pójdziesz przed Panem torując Mu drogi; Jego ludowi dasz poznać zbawienie [co się dokona] przez odpuszczenie mu grzechów, dzięki litości serdecznej Boga naszego. Przez nią z wysoka Wschodzące Słońce nas nawiedzi, by zajaśnieć tym, co w mroku i cieniu śmierci mieszkają, aby nasze kroki zwrócić na drogę pokoju.

25 grudnia 2015 - piątek

Narodzenie Pańskie

(Łk 2,15-20)

26 grudnia - sobota

Drugi dzień w oktawie Narodzenia Pańskiego, święto św. Szczepana, pierwszego męczennika

(Mt 10,17-22)

Jezus powiedział do swoich Apostołów: Miejcie się na baczności przed ludźmi! Będą was wydawać sądom i w swych synagogach będą was biczować. Nawet przed namiestników i królów będą was wodzić z mego powodu, na świadectwo im i poganom. Kiedy was wydadzą, nie martwcie się o to, jak ani co macie mówić. W owej bowiem godzinie będzie wam poddane, co macie mówić, gdyż nie wy będziecie mówili, lecz Duch Ojca waszego będzie mówił przez was. Brat wyda brata na śmierć i ojciec syna; dzieci powstaną przeciw rodzicom i o śmierć ich przyprawią. Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony.

OTO SŁOWO PANA:

„Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona.” (Łk 1, 39-45).

Czwarta Niedziela Adwentu i rozważany dziś fragment Ewangelii kieruje nasze myśli ku Maryi – Matce Jezusa i naszej Matce. Maryja, która niesie Jezusa, nazwana jest Błogosławioną między niewiastami. Dziś słyszymy, że poszła do swojej krewnej Elżbiety, aby w jej dom wnieść Jezusa – błogosławiony owoc Jej matczynego łona i życia. Elżbieta napełniona Duchem Świętym wydaje okrzyk radości i szczęścia. Daje nam przykład dyspozycyjności serca na dar, z jakim Maryja pojawia się w jej życiu. Od Elżbiety mamy uczyć się tej niezwyklej otwartości na dar Jezusa, aby Go nie przegapić, nie przejść obok obojętnie, nie zauważając Jego obecności. Maryja zaś staje się dla nas cudownym wzorem jak nieść Jezusa do ludzi i do świata. Matka nie zatrzymuje Bożego daru dla samej siebie. Niesie Go z pośpiechem wszędzie tam, gdzie jest tak bardzo potrzebny. Nie tylko do Elżbiety, ale również w nędzę i biedę betlejemskiej szopy, aby każdy mógł doświadczyć miłości Chrystusa, przyjść do Niego i zaprosić Go do swojego serca, a przyjąwszy Go ponieść dalej: do domu i rodziny, do pracy i w codzienne obowiązki, do ludzi spragnionych Jego obecności i miłości.

Maryjo! Matko Jezusa i moja Matko! Ucz mnie bycia apostołem i misjonarzem, nosicielem Jezusa, narzędziem w Jego rękach i Jego uczniem, aby to Jego Narodzenie przemieniło moje życie i tych wszystkich, do których dotrę z Bogiem w swoim sercu. / ks. Konrad

PODWÓJNY WYMIAR ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA

ROMAN ŁUKASIK

**OKRES BOŻEGO NARODZENIA JEST SZCZEGÓLNYM CZASEM, KIEDY RADUJEMY SIĘ W KOŚCIELE Z NARODZIN CHRYSZTUSA. W TYM OKRESIE WIDOCZNY DLA KAŻDEGO JEST WYMIAR ZEWNĘTRZNY ŚWIĘTOWANIA, ZWIĄZANY Z KULTYWOWANIEM RÓŻNYCH TRADYCJI. JEDNAKŻE WARTO ZAUWAŻYĆ, ŻE ŚWIĘTA MOGŁYBY SIĘ ODBYĆ BEZ CHOINKI, CZY BEZ PREZENTÓW, NATOMIAST NIE MA ŚWIĄT BEZ JEZUSA CHRYSZTUSA. SKORO TAK, TO BOŻE NARODZENIE POWINNO MIEĆ PRZEDĘ WSZYSTKIM WYMIAR DUCHOWY. TO ON BOWIEM NADAJE WYŻSZY SENS PRZEPISOM NA POTRAWY WIGILIJNE, PŁY-
TOM Z KOŁĘDAMI, CZY TEŻ INNYM ZWYCZAJOM ŚWIĄTECZNYM.**

Każdego roku CBOS przeprowa-
dza badania w celu sprawdzenia,
w jaki sposób przeżywa się Świą-
ta Bożego Narodzenia w typowej, pol-
skiej rodzinie. Z publikowanych co roku
raportów wynika, że większość Polaków
spędza grudniowe święta w rodzinnym
gronie, dbając o to, aby miały one jak
najbardziej tradycyjny charakter. W wig-
ilijny wieczór niemal wszyscy zasiadają
do uroczystej kolacji przy pięknie ozdo-
bionej choince, pod którą leżą prezen-
ty, dzielą się z najbliższymi opłatkiem
i składają sobie życzenia. Zgodnie z wie-
lowiekową tradycją, większość z nas za-
chowuje tego dnia post, powstrzymując
się od spożywania dań mięsnych, rów-
nież podczas wieczerzy. Na stole, przy-
krytym białym obrusem, pod którym
ułożone jest siano symbolizujące żłóbek
Pana Jezusa, zwykle stawiamy dwanaście
potraw. Pamiętamy również o wszyst-
kich potrzebujących, przygotowując do-
datkowe nakrycie dla niespodziewanego
gościa, a niektórzy z nas zapraszają na
wieczerzę wigilijną także osoby samotne
albo ubogie.

Problem z Bożym Narodzeniem za-
czyna się wtedy, gdy całkowicie traci ono
duchowy wymiar i zostaje sprowadzone
wyłącznie do wymiaru zewnętrznego.
Boże Narodzenie jest bowiem świętem,
które ma charakter czysto religijny. Nada-
wanie mu niereligijnego charakteru jest

spłyleniem jego treści i pozbawieniem
go nadprzyrodzoności. Uroczystość Bo-
żego Narodzenia, jak mówi sama nazwa,
jest pamiątką i przeżywaniem na nowo
historycznego faktu przyścia na świat
Boga w postaci ludzkiej ponad 2000 lat
temu, po to, by spełnić oczekiwania, tę-
sknoty i nadzieje całej ludzkości. Bóg się
narodził wśród nas, dla nas i jako jeden
z nas, aby wszystkich nas uczynić swoimi
dziećmi. A zatem dzień Bożego Naro-
dzenia to nie tylko spotkanie się przy
stole wigilijnym, śpiewanie kołęd, opła-
tek, choinka, prezenty, czy inne zwycza-
je, ale przede wszystkim spotkanie
nieba z ziemią, Boga z człowiekiem oraz
zjednoczenie Stwórcy ze stworzonym na
Jego obraz i podobieństwo człowiekiem.

Powyższą prawdę najpełniej oddaje
tajemnica Wcielenia, którą wspominamy
w uroczystość Bożego Narodzenia.
Wcielenie to przyjęcie natury ludzkiej
przez Drugą Osobę Trójcy Świętej. Ta-
jemnica ta została wyrażona w Ewan-
gelii św. Jana we fragmencie „A Słowo
stało się ciałem i zamieszkało wśród nas”
(J 1,14). Dzięki Wcieleniu Jezus Chry-
stus stał się prawdziwym Bogiem i praw-
dziwym człowiekiem. Jednocześnie stał
się widzialnym znakiem obecności Boga.
Nawiązując do tej tajemnicy, brytyjski
pisarz Clive Staples Lewis stwierdził, że
„od tego czasu Bogu i człowiekowi do-
brze jest być razem”.

Duchowy wymiar Bożego Narodze-
nia polega właśnie na spotkaniu i zjed-
noczeniu się Boga z człowiekiem oraz
na narodzeniu się Boga w duszy ludz-
kiej. Tak naprawdę w noc narodzenia
Zbawiciela świata chodzi jedynie o to,
by Chrystus narodził się w nas. A ma
to miejsce wtedy, gdy człowiek zaczyna
myśleć jak Chrystus, dobrze czynić jak
Chrystus, czy też, gdy staje się źródłem
błogosławieństwa dla innych.

Istotną pomocą w duchowym prze-
życiu Świąt Bożego Narodzenia jest
uczestnictwo w pasterce i innych uro-
czystościach kościelnych, czy też samo-
dzielna adoracja żłóbka. O dostrzeganiu
wymiaru duchowego tych Świąt z pew-
nością świadczy postawienie na wigilij-
nym stole krzyża, świec, czy też różańca.
Dowodem na to jest również odczytanie
przed wieczerzą odpowiedniego frag-
mentu Pisma Świętego, odmówienie
wspólnej modlitwy, czy też śpiewanie
kołęd.

Podwójny wymiar Świąt Bożego Na-
rodzenia dostrzegali również nasi wiel-
cy rodacy. Chyba najbardziej dobitnie,
a jednocześnie poetycko, ujął tę dwo-
istość Adam Mickiewicz, pisząc: „Wie-
rzysz, że się Bóg zrodził w betlejemskim
żłobie, lecz biada ci, jeżeli nie zrodził się
w tobie”. O tych słowach warto pamię-
tać, przeżywając tegoroczne Święta.

BOŻE NARODZENIE W ŻYCIU ZOFII KOSSAK

MIROŚŁAWA PAŁASZEWSKA

Pierwsza relacja o świętach Bożego Narodzenia w życiu Zofii Kossak znalazła się we wstępie do artykułu „Stare kantyczki” opublikowanego w czasopiśmie „Dziś i Jutro” 1925 nr 12. Autorka po przeżyciach ciężkich lat 1917-1919 na Wołyniu (opisanych na stronach „Pożogi”) znalazła się wraz z chorym nieuleczalnie mężem Stefanem Szczuckim i synami Julkiem i Tadeuszem we Lwowie. Marzeniem matki było sprawienie im pierwszej w wyzwoleń kraju w życiu gwiazdki. Chłopcy nie mieli innych zabawek niż te, które robiła im matka. Kiedy wychodzili na spacer, potrafili godzinami patrzeć w niemym zachwycie na witryny sklepowe. Za honorarium otrzymane za artykuł o starych pastorakach w „Słowie Polskim” kupiła prezent dla synów: konia na biegunach.

Pisarka w Górkach Wielkich na Śląsku Cieszyńskim powtórnie wyszła za mąż za por. Zygmunta Szatkowskiego. W liście do Ady Maliszewskiej opisała swoje święta w 1925 roku. *Moje dwa Witosy – pisała o Julku i Tadzium – rosną w górę i mężnieją i robią się całkiem dorośli ludzie, aż mi żal chwila mi zbiera, że tak szybko przestali być dziećmi. (...) „Drzewko” mamy śliczne, choć wszystko na nim w domu robione, – (to moja namiętność), ale cieszyliśmy się nim i cieszymy naprawdę tylko moja bratowa i ja. Witosy wpadły jak burza, wypaliły fajerwerki, odśpiewali z pospiechem koledy, po czym chwyciwszy, jeden warsztat korwalski, drugi stolarski (tegoroczne prezenty) uszli z tym łupem do swojej jaskini.*

Dwa lata później w przeddzień wigilii pisała: *Od tygodnia zrobiłam sobie urlop kompletny z pisaniem [pracowała wówczas nad „Złotą wolnością”] pogrążając się w otchłani zając bardziej przyrodzonych kobietom: cerowanie, szycie, porządki, robienie ozdób na drzewko. To ostatnie jest moją pasją. Strasznie lubię ładne i „ciekawe” drzewko. Toteż prześcigamy się z Tadzium w pomysłowości zużywając masy zbieranych od kilku miesięcy jaj-wydmuszek.*

Dworek w Górkach Wielkich był zawsze otwarty dla wszystkich. W 1937 roku do stołu wigilijnego zasiedli m. in. bp katowicki Stanisław Adamski, zaprzyjaźniony lekarz Stanisław Kunicki sympatyzujący z Polską Partią Socjalistyczną i sąsiedzi.

Lata II wojny światowej spędziła pisarka w Warszawie. Mąż od września 1939 roku był jeńcem w oflagu w Murnau. Pozostała z matką i dziećmi. Jedne święta spędziła w obozie koncentracyjnym w Auschwitzu. Opisała ten okres w relacji obozowej „Z otchłani” wydanej w 1946 roku:

Niemcy przywłaszczyli sobie drzewko

i Boże Narodzenie. Z tego powodu nawet w lagrze zezwolono tego dnia na pewne rozluźnienie regulaminu. Kolumny robocze w Wilię pracowały tylko do południa, w pierwsze Święto zostały w blokach. Na obiad zamiast brukwi dano „pelki”, wprowadzono zmarznięte, ale zawsze upragnione; häftlingi [więźniarki] mogły tego dnia chodzić po lagrze i odwiedzać się wzajemnie. Można było przekraść się na rewir, zanieść dogorywającym przyjaciółom jabłka otrzymane w świątecznej paczce. (...) święta w lagrze były tak okropną parodią wielkiego dnia Godów, taką nędzną namiastką, że każda z kobiet byłaby wolana, aby dzień Wilii został przez lagier potraktowany jak zwykły dzień roboczy, tylko w duszy ukradkiem uświęcony. Parodią była wielka choinka, rzeźbiście oświetlona żarówkami od paru dni stojąca na Lagerstrasse. To było sztydzenie z nędzy. Niedobitki lagrowe dzieliły się po sztubach opłatkiem, zagryzając dobrą, domową struclą świąteczną, lecz strucla więzła w gardle, a głos łamał się przy wypowiedaniu życzeń. Gest dzielenia się opłatkiem nasuwał tyle wspomnień, obrazów minionego szczęścia. (...) Próbowaliśmy śpiewać koledy – daremnie. Za pierwszą nutą szloch chwycił za gardło, dusił i dławił. „Pójdźmy wszyscy do stajenki...” Och, pójdźmy wszystkie opowiedzieć Dzieciątku o swojej niedoli! Opowiedzieć o konających na rewirze, o spalanych żywcem, o mękach zadawanych na dziesiątym bloku. Janina Kolendo więźniarka KL Birkenau zapamiętała jej skradanie się po blokach szpitalnych w Wigilię Bożego Narodzenia roku 1943, kiedy dzieliła się opłatkiem i dla każdego miała słowo otuchy, nadziei.

Zofii Kossak udało się przeżyć Birkenau. Grudzień 1945 roku zastał ją w Londynie. Była z nią córka Anna. Syn Witold Szatkowski po upadku Powstania Warszawskiego trafił do niewoli niemieckiej. Pierwsze święta powojenne były dla obu pań smutne. Jednak już następne spędzili razem. *Jesteśmy dzięki Bogu zebrani teraz na święta i oceniamy to wielkie szczęście. Od siedmiu lat są to pierwsze Gody, jakie spędzamy razem wszyscy czworo! Razem na Pasterce przystępowaliśmy do Komunii św. – jak niegdyś w kochanych, jasnych Górkach. Dzieci przyjechały na 2 tygodnie z Cork, gdzie są oboje na uniwersytecie.*

Kiedy Szatkowscy przenieśli się z Londynu do Kornwalii, ich dom stał się miejscem spotkań Polaków w wieczór wigilijny. Na jedno ze spotkań pani Zofia napisała nawet tekst szopki zawierający gorzkie refleksje na temat życia emigracji.

Do Polski wróciła pisarka z mężem w lutym 1957 roku. Mieszkali sami. Witold i Anna pozostali za granicą. Z reguły Święta Bożego Narodzenia spędzali razem z rodziną Alfreda Szatkowskiego, brata Zygmunta. Wspominając jedne ze świąt tak pisała o pasterce w górskim kościele: *Ach. Ta magia wspomnień tak bogata, że aż przeszkadza w modlitwie. Człowiek krąży wśród cieni zamiast szukać (a raczej iść ku Niemu, bo szukać Go nie trzeba) Boga. Dwa lata później pisała o świętach: *W Święta byli cztery dni Fredziowie z Erwą, a potem ciągle odwiedziny przyjaciół i znajomych tujejszych (jak Kunicy) i nowych. Pogoda zawiodła doszczętnie. Plucha, braja, mgła, halniak, Nosa nie można było wysunąć na dwór. Wbrew tradycji nie pojechaliliśmy na Pasterkę (niegdyś walało się piechotą nie dbając o pogodę, hej) z powodu mgły, dopiero na mszę o 8 rano.**

Na kartce wysyłanej w 1964 roku do kuzynów Anny i Romana Lasockich napisała: *Najdrożsi Romankowie, Niech wszystkie Dzieci i Wnuki zgromadzą się w wieczór wigilijny wokół Was i niech będzie tak błogo i jasno, jak gdyby na świecie nie istniały zło i groza. Niech Bóg darzy Was zdrowiem i jeszcze raz zdrowiem, bo Wasza obecność na świecie jest ciągle jeszcze potrzebna. Kochamy Was bardzo i tęsknimy na Wami. Natomiast 3 lata później informowała: *My oboje czujemy się bardzo dobrze, oczekujemy Świąt, które w tym roku spędzimy we dwoje, dziękując Bogu za Jego miłosierdzie.* To było ostatnie święta z życia Z. Kossak.*



Polscy farmerzy na wigilii u Zofii i Zygmunta Szatkowskich



SENS OBDAROWYWANIA

MACIEJ BIAŁECKI, MACIEJ@BIALECKI.NET.PL

DZIECIOM ŚWIĘTA NAJBARDZIEJ KOJARZĄ SIĘ Z PODARKAMI. CHYBA KAŻDE ŚWIĘTA, ALE BOŻE NARODZENIE W SZCZEGÓLNOŚCI. DOROŚLI, GDY CHCĄ POCZUĆ ATMOSFERĘ TYCH ŚWIĄT Z CZASÓW WŁASNEGO DZIECIŃSTWA, TAKŻE SZUKAJĄ POD CHOINKĄ PODARKÓW... CÓŻ TAKIEGO JEST W ŚWIĄTECZNYCH PREZENTACH, ŻE WOKÓŁ NICH POWSTAŁA NAWET ŚWIECKA MITOLOGIA, ZAPOŻYCZAJĄCA Z CHRZEŚCIJAŃSTWA POSTAĆ ŚW. MIKOŁAJA?

Co to są prezenty, czy to rodzaj jałmużny? Nie. Jałmużna jest świadectwem miłości wobec potrzebujących, ale praktykuje się ją w równym stopniu wobec bliźniego, co wobec Pana Boga i siebie samego. To forma wewnętrznej pokuty chrześcijanina, obok postu i modlitwy zalecana szczególnie w takich okresach, jak wielki post i adwent.

Święta to nie czas jałmużny (to nie znaczy, że należy jej w tym okresie unikać...). Prezentów świątecznych co do zasady nie wręczamy potrzebującym, lecz uczestnikom wspólnego świętowania. Chcemy im przekazać, że ich kochamy, gdyż dawanie i przyjmowanie podarków jest symbolem miłości. Jałmużnę najlepiej dawać w tajemnicy nawet przed potrzebującym. Podarkami zaś zarówno dający, jak i przyjmujący chcą w świątecznej atmosferze pochwalić się przed całym światem i nie ma w tym nic złego.

Przyjęcie podarków od mędrców ze Wschodu było pierwszym publicznym wystąpieniem Pana Jezusa. Treść i symbolika święta Objawienia Pańskiego są bardzo bogate, kluczowe wręcz dla historii Zbawienia, ale Ewangelista opisując wielką podróż mędrców poświęcił uwagę także szczegółowi: mędrcy, otworzywszy swe skarby, ofiarowali Jezusowi podarki: złoto, kadzidło i mirrę (Mt 2, 11). Cóż za niepraktyczne prezenty dla rzemieślniczej rodziny, której właśnie urodziło się Dziecko, można by rzec. Na tym jednak polega świąteczny podarunek - jest niepraktyczny, tak jak niepraktyczna jest miłość i jak niepraktyczne jest święto.

Święto nastąpiło w domu Łazarza w Betanii, gdy zawitał do niego Jezus. Maria, siostra Łazarza, z tej radości, iż Pan ich odwiedził, wzięła funt szlachetnego, drogiego olejku narodowego i namaściła Jezusowi nogi. Nie spodobało się to praktycznemu

Judaszowi Iskariocie, który zrzędził: „Czemu to nie sprzedano tego olejku za trzysta denarów i nie rozdano ich ubogim?” Prawda, ile dobrych czynków można by w ten sposób zaliczyć? Jezus mu jednak odpowiedział: „Uboгих zawsze macie u siebie, ale Mnie nie zawsze macie” (J 12, 1-8).

W święto cieszymy się, że jesteśmy razem, że kochamy i jesteśmy kochani. Całkiem niepraktycznie dajemy prezenty tym, których kochamy. W zamian też dostajemy od nich prezenty, dlatego że jesteśmy kochani. Nigdy nie porównujemy wartości tej wymiany prezentów, tak jak nigdy nie zastanawiamy się, czy miłość się nam opłaca.

Nadchodzi Święto - odwiedziny Pana Jezusa. Szykujemy podarki.



CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

NARCYZ PUTZ

JOANNA MATKOWSKA

JEGO ŻYCIORYSEM MOŻNABY OBDZIELIĆ KILKU LUDZI. CHĘTNIE PRACOWAŁ Z DZIEĆMI I UBOGIMI. ORGANIZOWAŁ POLSKIE PARAFIE, BUDOWAŁ I RESTAUROWAŁ KOŚCIOŁY. DZIAŁAŁ W RADACH MIEJSKICH W MIASTACH, GDZIE BYŁ PROBOSZCZEM.

Narcyz Putz urodził się 28 października 1877 roku w Sierakowie w Wielkopolsce. Jego ojciec Władysław był karczmarzem. Maturę zdał w 1898 roku w poznańskim gimnazjum św. Marii Magdaleny. Następnie studiował filozofię i teologię w seminarium duchownym w Poznaniu. W 1902 roku otrzymał święcenia kapłańskie w Gnieźnie z rąk Prymasa Polski, arcybiskupa Floriana Stablewskiego. Młody kapłan nie tylko był administratorem kolejnych parafii (m. in. w Boruszynie, Obrzycku, Szamotułach i Wronkach), ale aktywnie włączał się w działalność polskich stowarzyszeń działających w zaborze pruskim. Zaangażował się w ruch spółdzielczy w Szamotułach, pracował społecznie w bankach ludowych

i instytucjach charytatywnych. Chętnie wygłaszał odczyty dotyczące historii Polski. Ksiądz Putz sprzeciwiał się wywłaszczeniu ziemi należącej do polskich rolników. Był jednym z założycieli „Rolnika” – organizacji, która skupiała Polaków w celu konkurencji z żydowskimi i niemieckimi kupcami. Był powszechnie znanym kapłanem aktywnie zwalczającym socjalistów.

Niedługo przed wybuchem I wojny światowej został proboszczem w parafii pod wezwaniem św. Jadwigi Śląskiej we wsi Mądre w powiecie średzkim. Pomagał Polakom w uniknięciu niemieckiej służby wojskowej. Został też prezesem Towarzystwa Czytelni Ludowych. W 1918 roku został przeniesiony do parafii św. Mikołaja w Ludzisku. Niebawem zorganizował na nowo bydgoską parafię pod wezwaniem Serca Jezusa, której był proboszczem. Wraz z rosnącą liczbą polskich parafian zlikwidował kazania po niemiecku. Zorganizował polskie duszpasterstwo, zapoczątkował kolędę po polskich domach. Kupił gospodarstwo w Jastrzębcu, aby umożliwić wakacyjne wyjazdy na wieś polskich dzieci. Ksiądz Narcyz Putz chętnie uczestniczył w życiu społecznym Bydgoszczy. Od 1920 roku był radnym.

W 1925 roku trafił do parafii św. Wojciecha w Poznaniu. W 1930 roku został mianowany przez kardynała Augusta Hlonda honorowym radcą duchownym, a w 1937 roku kanonikiem ho-

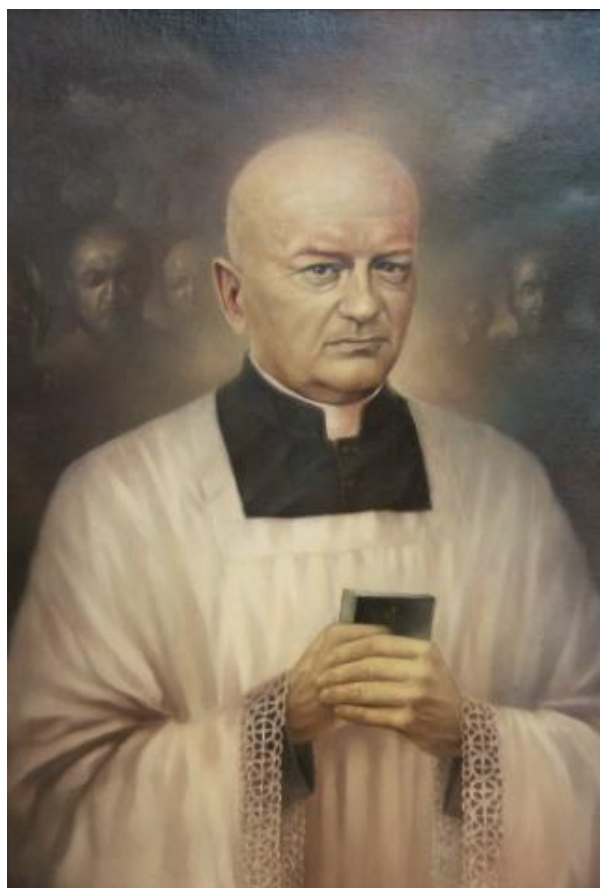
norowym Kapituły Metropolitalnej w Poznaniu. Przez wiele lat był członkiem Rady Administracyjnej Archidiecezji Poznańskiej. Pełnił funkcję inspektora duchownego nauki religii. Chętnie pracował z dziećmi, działał w Towarzystwie Kolonii Letnich „Stella”. Prowadził tanie kuchnie dla ubogich. Był radnym Poznania.

Wybuch II wojny zastał księdza Narcyza Putza w Warszawie. 4 października 1939 roku został uwięziony na dwa tygodnie na Pawiaku. Wrócił do Poznania, gdzie 9 listopada 1939 roku został ponownie aresztowany. Był bity i torturowany za swoją przedwojenną działalność w Bydgoszczy na rzecz polskości. 24 kwietnia 1940 roku ksiądz Putz trafił do niemieckiego obozu koncentracyjnego Dachau. 6 czerwca osadzono go w obozie koncentracyjnym KL Mauthausen, gdzie pracował w kamieniołomach i przy budowie obozu. Ksiądz Narcyz nie miał nerki i chorował na dławicę piersiową, mimo to nie tylko pracował fizycznie, ale posługiwał jako kapłan. Po pół roku ponownie wrócił do KL Dachau. Przez współwięźniów nazywany był „hetmanem duchowym”, bo nieustannie podnosił ich na duchu.

Z powodu zapalenia płuc ksiądz Putz trafił na rewir (obozowy szpital). 5 grudnia 1944 roku został zabity zastrzykiem benzyny. Ciało jego spalono w obozowym krematorium.

Po wojnie, na tablicy mu poświęconej, umieszczono wieszak – kiedyś, gdy po powrocie z odwiedzin u biednych znaleziono takową na jego sutannie, miał powiedzieć, iż jest dla niego „najważniejszym orderem”.

13 czerwca 1999 roku został beatyfikowany w Warszawie przez Jana Pawła II w gronie 108 błogosławionych męczenników – ofiar II wojny światowej.



WYDARZENIE NUMERU

Rekolekcje adwentowe



Już idąc na niedzielą Mszę św. usłyszałam od jednej z parafianek, że bardzo się jej podobał ks. rekolekcjonista. Potem następnego dnia byłam świadkiem rozmowy starszego małżeństwa, jak żona stwierdziła, że ks. porwał swoim śpiewem, radosną twarzą i kazaniem wysłuchanym w głębokiej ciszy. We wtorek rozmawiałam z parafianką, która dwukrotnie słuchała jednego dnia nauk rekolekcyjnych.

A rekolekcje w naszej parafii głosił orionista ks. Robert Branicki, proboszcz malborskiej parafii pw. Zesłania Ducha Świętego. W niedzielę po każdej Mszy stojąc w kruchcie św. życzył parafianom miłego dnia i wszystkich zapraszał na rekolekcje. Komu mógł, temu uściśnął rękę.

Każdą homilię rozpoczynał modlitwą do Ducha Świętego: Przyjdź Duchu św. z darem żywej wiary, darem uzdrowienia naszych relacji, darem wzajemnej miłości, darem radości, łaską nadziei na jutro. ...

Potem wspólnie śpiewaliśmy do Ducha Św.: „Przyjdź Duchu Święty, ja pragnę. O to dziś proszę Cię: Przyjdź w Swojej mocy i sile, radością napełnij mnie.” lub „Przyjdź, przyjdź światłości serc,/ Przyjdź i zamieszkać w nas,/ Przeniknij nas, przyjdź i napełnij źródłem swoich łask, / Przyjdź Duchu Święty, przyjdź.”

Na zakończenie zaś przy akompaniamencie fletu poprzecznego i grze pani Ani organistki wspólnie śpiewaliśmy do Jezusa Miłosiernego: „Jezu ufam Tobie, Jezu kocham Ciebie, Jezu prowadź mnie, Jezu przygarnij mnie.”

Dla mnie osobiście dużym przeżyciem było (począwszy od poniedziałku), jak podczas modlitwy „Ojcze nasz” wszyscy podali sobie ręce. Automatycznie na twarzach pojawiły się uśmiechy. We wtorek jeszcze

bardziej zycliwa atmosfera zapanowała w kaplicy. Oto na rozpoczęcie Mszy św. wszyscy podali sobie ręce, mówiąc: Dobrze, że jesteście.

Tematem rozważań ks. rekolekcjonisty był sens naszego życia, grzech, życie w małżeństwie.

„Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*” (41): Kościół naprawdę wie, że sam Bóg, któremu służy, odpowiada najgłębszym pragnieniom serca ludzkiego, którego pokarmy ziemskie nigdy w pełni nie насыca. Wie poza tym, że człowiek, nieustannie pobudzany przez Ducha Bożego, nigdy nie będzie zupełnie obojętny na problemy religijne, co znajduje potwierdzenie w doświadczeniu, nie tylko ubiegłych wieków, ale także i naszych czasów. Człowiek bowiem zawsze będzie pragnął wiedzieć, choćby nawet niejasno, jaki jest sens jego życia, działalności i śmierci.”

Zły duch posługuje się takimi trzema rzeczami jak pamięć, wyobraźnia, uczucia. Przypomina nam o pamięci grzechu i wzbudza w naszym sercu uczucie pożądliwości. Powinniśmy mieć świadomość grzechu naszego języka. Biblia mówi: „Z obfitości serca usta mówią” (Łk 6,45). Warto zastanowić się, czy więcej jest naszych słów pozytywnych niż negatywnych.

Kaznodzieja mówił o przeszkodach do nawrócenia. O tym, że opowiadając się za Bogiem poprzestajemy tylko na tradycji religijnej, nie rozwijamy naszej wiary, wypełniamy tylko to, co nam nakazane. Czyniąc dobro, uważamy, że to nam wystarczy do zbawienia. To za mało.

Aby się oczyścić z grzechów musimy mieć świadomość, że Bóg kocha nas takimi, jakimi jesteśmy. Że Bóg, w którego wierzymy,

jest miłosiernym, kochającym Ojcem. Jest Bogiem, który przebacza. Papież Franciszek ogłosił Rok Miłosierdzia i w swym Orędziu mówił, że nie ma takiego grzechu, którego Bóg by nam nie wybaczył. W rozważaniach towarzyszyła nam św. s. Faustyna, która mówiła, że łaski z miłosierdzia Boga czerpie się jednym naczyniem, a jest nim ufnosć. Im dusza więcej zaufa, tym więcej otrzyma.

Grzech to nasza poządlliwość, to również wewnątrz, które wyraża się w naszych słowach. To grzech zmienia hierarchię naszych wartości.

Jaki jest cel naszego życia? Cel naszego życia objawia się w powołaniu do życia w małżeństwie, do życia zakonnego, do kapłaństwa, niektórzy realizują je w samotności. W „Liście do Efezjan” czytamy: „A zatem zachęcam was ja, więzień w Panu, abyście postępowali w sposób godny powołania, jakim zostaliście wezwani, z całą pokorą i cichością, z cierpliwością, znosząc siebie nawzajem w miłości.”

Jak winniśmy więc postępować? Przestrzegać zasad dialogu, mając świadomość, że życie niesie nam codziennie kompromisy. Aby zrozumieć siebie jeszcze bardziej należy przestrzegać zasad dialogu – słuchanie przed mówieniem, rozumienie przed ocenianiem, dzielenie się przed dyskutowaniem a nade wszystko przebaczenie. Najtrudniej jest przebaczyć.

Ks. Branicki zachęcał, by czas rekolekcji był czasem, kiedy małżonkowie usiądą razem, kiedy przytulą się do siebie, powiedzą sobie wzajemnie: kocham cię, jesteś dla mnie ważny.

Jestem przekonana, że tegoroczne rekolekcje były przeżyciem dla wszystkich parafian.

MIROSLAWA PAŁASZEWSKA

MIŁOŚĆ SILNIEJSZA NIŻ DIAGNOZA LEKARZY

ROMAN ŁUKASIK

W OKRESIE ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA CZĘSTO ŻYCZYMY INNYM DUŻO CIEPŁA, MIŁOŚCI I NADZIEI. CZASAMI TAKIE ŻYCZENIA SIĘ SPEŁNIAJĄ W SPOSÓB, KTÓREGO NIE MOŻNA WCZEŚNIEJ PRZEWIDZIEĆ. PONIŻEJ PRZEDSTAWIAM HISTORIĘ, KTÓRA JEST DOWODEM NA PRAWDZIWOŚĆ POWYŻSZEJ TEZY.

Bliźnięta Kyrie i Brielle Jackson przyszły na świat 17 października 1995 roku w szpitalu w Massachusetts w USA. Urodziły się o trzy miesiące za wcześnie, tj. w 6 miesiącu ciąży, a dokładnie w 28 tygodniu. Tuż po narodzinach ważyły po niecałym kilogramie. Lekarze sceptycznie oceniali ich zdrowie. Nie dawali im szans na przeżycie, jednak Kyrie rozwijała się prawidłowo, zaczęła szybko przybierać na wadze i wzmacniać się. Natomiast mniejsza i słabsza Brielle miała problemy z krążeniem i oddychaniem. Wysiłki lekarzy wydawały się nie dawać oczekiwanych rezultatów. Podłączony do licznej aparatury medycznej noworodek marniał w oczach. 12 listopada 1995 r. lekarze ocenili stan malucha jako krytyczny.

Niedługo później siostra Gayle, pełniąca dyżur na oddziale intensywnej opieki neonatologicznej, usiłowała uspokoić duszącą się i płaczącą Brielle, jednak bez skutku. Tętno dziecka niebezpiecznie wzrastało. W końcu zrezygnowana postanowiła włożyć małą dziewczynkę do inkubatora, w którym leżała jej siostra i... wydarzył się cud. „Niemal natychmiast Brielle przytuliła się do Kyrie. To było niesamowite” – mówiła potem pielęgniarka w licznych wywiadach prasowych. „Mocniejsza” Kyrie objęła ramieniem Brielle. Ku zaskoczeniu wszystkich, od momentu przytulenia wyniki słabszej z bliźniaczek zaczęły się poprawiać. W dokumentacji medycznej zaznaczono, że tuż po przełożeniu Brielle uspokoiła się i zaczęła normalnie oddychać. Sinica ustąpiła, a jej buzia przybrała zdrowy odcień. Następne kilka tygodni w szpitalu dziewczynki spędziły w jednym inkubatorze. Trochę podrosły i zostały wypisane do domu. W momencie wypisu ich stan zdrowia oceniono jako bardzo dobry.

Ponad 20 lat temu zdjęcie przedstawiające małą dziewczynkę, przytula-

jącą swoją siostrę, szybko obiegło świat. Cudowne wyzdrowienie małej Brielle zainspirowało naukowców do badań nad wpływem bliskiej obecności drugiego człowieka (bliźniaka) na dziecko. W wielu artykułach naukowych eksperci z całego świata rozpisywali się o bardzo ważnym kontakcie „skóra do skóry” z noworodkiem.

Historia Kyrie i Brielle zmieniła także stosunek lekarzy, pielęgniarek i rodziców do traktowania wcześniaków i nowonarodzonych dzieci. Na skutek doświadczeń z niej wynikających oraz rozpraw naukowców zaczęto zalecać na szeroką skalę tzw. „kangurowanie”, czyli jak najczęstszy bezpośredni kontakt pomiędzy skórą matki i dziecka. Ta metoda została opracowana już w latach 70. XX w. przez kolumbijskiego lekarza Edgara Rey Sanabri'a, jednak przed uzdrowieniem Brielle nie była tak powszechna. Do jej odkrycia przyczynił się przypadek. Mianowicie, na oddziale doktora Sanabriego zmarło bardzo wiele wcześniaków, gdyż brakowało dla nich inkubatorów. Doktor postanowił, że w zastępstwie inkubatorów do tej roli zaangażuje matki dzieci. Swoje wcześniaki trzymały one na klatce piersiowej, przykryte materia-

łową opaską. W wyniku tego doświadczenia śmiertelność wśród wcześniaków zauważalnie spadła.

Współcześnie „kangurowanie” zalecane jest wszystkim mamom, a szczególnie tym, które urodziły wcześniaki. Kontakt skóry do skóry dziecka i matki lub innego opiekuna zmniejsza straty energii, pomaga w utrzymywaniu odpowiedniej temperatury ciała wcześniaka, wspomaga karmienie piersią, czy też zawiązanie się więzi emocjonalnych. Dodatkowo w takiej sytuacji mama bardzo szybko „uczy się” swojego dziecka, jego odruchów i sygnałów. Badania wskazują również, że dotyk matki, czy też innego opiekuna pozytywnie wpływa na układ oddechowy i odpornościowy niemowlaka. Obejmowane niemowlęta mają zwykle lepsze wzorce żywieniowe i rozwijają się w prawidłowym tempie. Poza tym, mamy, które kangurują, są pewniejsze swoich umiejętności.

W czasach, kiedy wmawia się ludziom, że można usuwać dzieci, którym nie daje się szans na przeżycie, historia bliźniaczek Kyrie i Brielle jest żywym dowodem, że dla miłości nie ma nic niemożliwego i cuda się zdarzają, nawet jeśli po ludzku wydaje się to niemożliwe.



SZLAKIEM SANKTUARIÓW EUROPY

Wenecja – Padwa – Werona – Turyn – La Salette – Awignion – Lourdes – Limpast – Santiago De Compostela – Fatima – Lizbona – Toledo – Madryt – Saragossa – Montserrat – Barcelona – Lyon – Ars – Berno – Einsiedeln – Lucerna – Lichtenstein – Salzburg – Wiedeń

Termin: 02.04 – 20.04. 2016r (19 dni) Cena - 3890 zł

Dzień 1.

godz. poranne: zbiórka uczestników na warszawskim Bemowie w parafii św. Łukasza, przejazd po pozostałych pielgrzymów i wyjazd w kierunku Czech na nocleg przy granicy z Austrią. Obiadokolacja i nocleg w Hodoninie

Dzień 2.

godz.06:00 Msza św. śniadanie ,wyjazd do Wenecji – rejs łodzią po Lagunie Weneckiej PUNTA SABIONI do placu św. Marka zobaczymy: Most Westchnień i Pałac Dożów, Bazylikę św. Marka, w której znajdują się relikwie św. Marka – Ewangelisty, Dzwonnicę, Wieżę zegarową. Przejazd na nocleg w okolicę Padwy. Obiadokolacja i nocleg

Dzień 3.

godz. 06:00 Śniadanie, po śniadaniu przejazd do Padwy – nawiedzenie Bazyliki św. Antoniego, (Msza św. w Bazylice) następnie zwiedzimy Bazylikę św. Justyny z relikwiami św. Łukasza, przejazd do Werony i zwiedzanie: Katedra, Dom Julii, rzymski amfiteatr, wyjazd w okolice Turynu. Obiadokolacja i nocleg.

Dzień 4.

godz.06:00 Śniadanie, następnie wyjazd do La Salette po przyjeździe Msza św., Droga Krzyżowa, spacer po górach. Obiadokolacja, godz. 20:00 Procesja Maryjna z lampionami, wieczorna modlitwa i nocleg.

Dzień 5.

godz.06:00 Msza św., śniadanie i wyjazd do Avignon, zwiedzanie: Pałac Papieski, Katedra, Most Św. Benedykta, wyjazd do Lourdes, obiadokolacja i nocleg w Lourdes;

Dzień 6.

godz. 06:00 Msza św. przy grocie objawień, śniadanie, droga krzyżowa, kąpiele w basenie z cudowną wodą oraz zwiedzanie grotty objawień, Bazyliki i mieszkania św. Bernadetty Obiadokolacja, godz. 20:00 Procesja Maryjna z lampionami, nocleg

Dzień 7.

godz. 07:00 śniadanie i wyjazd do Limpast – wizerunek Pana Jezusa, Msza św. w Bazylice, g. 16:00 wyjazd na nocleg do Ovideo, obiadokolacja i nocleg

Dzień 8.

godz. 07:00 Msza św., śniadanie i wyjazd do Santiago de Compostela (zwiedzanie katedry św. Jakuba), wyjazd do Fatimy, obiadokolacja i nocleg, godz. 20.30 Procesja z lampionami

Dzień 9.

godz. 07:00 Msza św., śniadanie, droga krzyżowa, zwiedzanie bazyliki i domu rodzinnego dzieci Fatimskich. Obiadokolacja i nocleg. godz.20.30 Procesja z lampionami

Dzień 10.

godz. 07:00 Msza św., śniadanie, wyjazd do Lizbony i zwiedzanie miasta: Kościół Hieronimitów, Wieża Belem, Centrum, godz. 17:00 Wyjazd na nocleg okolice Elvos, obiadokolacja i nocleg

Dzień 11

godz. 07:00 Msza św., śniadanie i przejazd do Toledo, zwiedzanie: katedra, El Greco następnie wyjazd do Madrytu, zwiedzanie, następnie przejazd w okolice Madrytu do hotelu na nocleg, obiadokolacja i nocleg.

Dzień 12.

godz. 07:00 Msza św., śniadanie, zwiedzanie Madrytu m.in. Muzeum Prado, Stare Miasto, wyjazd do Saragossy, zwiedzanie Bazyliki Matki Boskiej na Słupie, obiadokolacja i nocleg.

Dzień 13.

godz. 06:00 Msza św., śniadanie, po śniadaniu przejazd do Montserrat, zwiedzanie Bazyliki Czarnej Madonny, grota, następnie wyjazd do Barcelony, zwiedzanie: Katedra, Sagrada Familia, stadion FC Barcelona, przejazd na nocleg na Costa Brava, obiadokolacja i nocleg

Dzień 14

godz.08.00 Msza św., śniadanie, czas wolny na wypoczynek i kąpiel w morzu, obiadokolacja i nocleg na Costa Brava

Dzień 15

godz. 06:00 Msza św., śniadanie i wyjazd do Lyonu, zwiedzanie Bazyliki i dalsza podróż do Ars gdzie posługę kapłańską pełnił święty ks. Jan Maria Vianney, obiadokolacja i nocleg

Dzień 16.

Godz. 07:00 Msza św., śniadanie i wyjazd z Ars do Berna, zwiedzanie: Wieża Zegarowa z ruchomymi figurkami, budynek parlamentu, Katedra – Przejazd do Einsiedeln za-bytkowego opactwa Benedyktynów, założonego w 934 roku. Klasztor posiada cudowną statuę Matki Bożej z ok. 1450 r. zwaną Czarną Madonną. Obiadokolacja i nocleg

Dzień 17.

godz. 06:00 Msza św., śniadanie, przejazd do Lucerny zwiedzanie m.in. Lwi Pomnik, most Kopellbrucke, barokowy kościół jezuicki, most Spreuerbrucke pokryty malowidłami z XVII wieku, renesansowy ratusz. Przejazd do Lichtensteinu, spacer po Vaduz – stolicy Księstwa. Przejazd na nocleg do Austrii, obiadokolacja i nocleg w Salzburgu.

Dzień 18.

godz. 06:00 Msza św., śniadanie wyjazd do Wiednia, na wzgórze Kahlenberg, gdzie znajduje się kościół z kaplicą Jana III Sobieskiego, Msza święta, następnie wyjazd do Hodonina w Czechach, obiadokolacja i nocleg.

Dzień 19.

godz. 06:00 Msza św., śniadanie, wyjazd w kierunku Polski, przyjazd do Warszawy w godz. wieczornych.

Cena zawiera:

Autokar z klimatyzacją, WC, barek, video, 18 śniadań, 18 obiadokolacji, 18 noclegów, ubezpieczenie KL, NW, opłaty graniczne i drogowe, przewodnik i pilot na trasie oraz opieka duchowa.

Cena nie zawiera:

Biletów wstępu do płatnych obiektów, wjazdów do miast, przewodników miejscowych i innych opłat związanych z realizacją programu (110 euro) oraz napoi do obiadokolacji i wydatków własnych.

Zapisy i informacje u ks. Konrada, zaliczka 1000 zł.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY !!!!

MAŁE CO NIECO

WĘGIERSKA ZUPA Z KARPIA NA WIGILIĘ

TAK NAPRAWDĘ TO NIE JEST WCAŁE WIGILIJNA ZUPA. RACZEJ POTRAWA RYBAKÓW Z OKOLIC BUDAPESTU I MIEJSCOWOŚCI BAJA. TO TAKŻE JEDNO ZE SZTANDAROWYCH DAŃ KUCHNI WĘGIERSKIEJ, KTÓREGO NIE POTRAFIĘ SOBIE ODMÓWIĆ BĘDĄC W TYM KRAJU. PIKANTNA, Z KAWAŁKAMI RYBY W ŚRODKU. CZĘSTO ROBI SIĘ JĄ NIE Z SAMEGO KARPIA, ALE Z KILKU GATUNKÓW RYB SŁODKOWODNYCH. W TYM ROKU WŁAŚNIE TAKĄ ZUPĄ POSTANOWIŁAM UGOŚCIĆ MOICH BLISKICH W WIGILIĘ, ABY TRADYCJI STAŁO SIĘ ZADOŚĆ I BY NA ŚWIĄTECZNYM STOLE ZAGOŚCIŁ KARP - TYM RAZEM NIE SMAŻONY, ALE GOTOWANY, PODAWANY WRAZ Z TĄ AROMATYCZNĄ ZUPĄ.



Składniki: 1 karp (ok. 1,5 - 2 kg), 4 cebule, 1 łagodna papryka typu Bell, 2-4 ostre papryczki, 1 łyżeczka masła, 2 łyżki słodkiej papryki w proszku, sól, 40 dag zacierka

Rybę sprawić i dokładnie oczyścić. Odkroić głowę i ogon, a tułów pokroić w dzwonka o grubości ok. 2 cm. Wszystkie kawałki ryby włożyć do garnka (wraz z głową i ogonem) i zalać ok. 2,5 l zimnej wody. Dodać drobno posiekaną cebulę oraz łagodną paprykę pokrojoną w drobną kostkę. Ostre papryczki oczyścić z gniazd nasiennych, pokroić na plasterki i zrumienić na niewielkiej ilości

masła. Dodać do zupy wraz z papryką w proszku. Gotować ok. 1 godz. Pod koniec doprawić do smaku solą. Makaron ugotować oddzielnie i podać w osobnej misce, tak, aby każdy sam sobie nałożył. Do każdej porcji zupy włożyć kawałek ryby.

I.Z

Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: www.pocztowikizkuchni.blogspot.com

DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

20 grudnia, po mszy św. o godz. 13.00, kościół pw. Bogurodzicy Maryi, wstęp wolny

koncert Młodzieżowej Orkiestry Dętej OSP Kaski

20 grudnia, godz. 19.00, kościół pw. Św. Łukasza, wstęp wolny

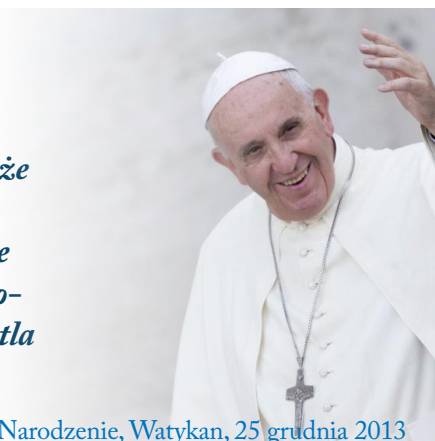
„Szukamy stajenki” - koncert Piotra Kajetana Matczuka (fortepian i śpiew)

21 i 22 grudnia, godz. 20.00, Klub Karuzela, bilety 15 zł

„Warsaw Calling” - spektakl Teatru BOTO w reż. Tomusza Szczepanka w ramach projektu Warszawa.doc

Tej nocy, jak promień jasnego światła rozbrzmiewa wieść Apostoła: „Ukazała się łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom” (Tł 2,11).

Tej nocy dzielimy radość Ewangelii: Bóg nas kocha, kocha nas tak bardzo, że dał swego Syna, jako naszego brata, jako światło w naszych ciemnościach. Pan nam powtarza: „Nie bójcie się!” (Łk 2,10). I ja także wam mówię: Nie lękajcie się! Nasz Ojciec jest cierpliwy, kocha nas, daje nam Jezusa, aby prowadzić nas na drodze do ziemi obiecanej. On jest światłem, które rozświetla mroki. On jest naszym pokojem.



Papież Franciszek na Boże Narodzenie, Watykan, 25 grudnia 2013

INTENCJE MSZALNE

21 grudnia – poniedziałek:

6.30:;
 7.30: śp. Jacek Chmielewski – 29 greg.;
 7.30: śp. Maria Magdalena Białowska;
 18.00: śp. Mateusz – 2 r.śm.;

22 grudnia – wtorek:

6.30: o rozeznanie woli Bożej dla Agaty;
 6.30: dziękczynna w 30 urodziny z prośbą o potrzebne łaski
 i dary Ducha Świętego dla Agnieszki;
 7.30: śp. Zenon i Antonina Skierscy;
 18.00: śp. Jacek Chmielewski – 30 greg.;

23 grudnia – środa:

6.30: o rozeznanie woli Bożej dla Agaty;
 7.30: śp. Marianna Ponikowska w r.śm., Stanisław i Aleksandra Bińka;
 18.00: zbiorowa: św. ojca Pio;

24 grudnia – czwartek:

6.30: dziękczynna z prośbą o błog. Boże, zdrowie i potrzebne łaski
 dla Ewy w dniu imienin i dla całej rodziny;
 6.30: o Boże błog. i łaski, zdrowie i dary Ducha Świętego
 dla ks. Adama z okazji imienin;
 6.30: o Boże błog. i łaski, opiekę Matki Bożej dla Agaty;
 6.30: śp. Jadwiga, Franciszek, c.r. Wawrzynów, Jasińskich,
 ks. Leon Szadkowski;
 24.00: w int. Parafian;

25 grudnia – piątek:

8.30: śp. Wiesław Małkowski – 1 r.śm.;
 10.00: o poprawę zdrowia dla Eugeniusza w dniu urodzin;
 11.30: śp. Zdzisław Kalata – 2 r.śm.;
 13.00: śp. Franciszek Morawski – 9 r.śm., Zofia, Ludwik Morawscy,
 Helena, Adam Ostrowscy;
 18.00: śp. Jerzy Nowak – 50 r.śm., Zofia Pistolin;

26 grudnia – sobota:

7.00: śp. Grażyna Kubińska, Józef Jędrak;
 8.30: śp. Edward – 31 r.śm., c.r. Konarzewskich i Lipskich;
 10.00: śp. Marianna, Stefan, c.r. Rębaczów;
 11.30: śp. Tadeusz Miłoszewski – 27 r.śm.;
 13.00: śp. Stanisława Kirylak – 19 r.śm., Kazimierz Kirylak, Jan, Aniela
 Parzyszek, Basia, Zofia, Wojciech Pałyska;
 17.00: ślub: Krzysztof i Anna;
 18.00: śp. Ryszard Badowski, Tadeusz Strzelecki;

27 grudnia – niedziela:

7.00: śp. Władysław – 16 r.śm., Helena, Józef Kowalczyk,
 Apolonia, Tadeusz Stelmaszczyk;
 8.30: śp. Jadwiga, Stanisław Ostrowscy;
 10.00: śp. Regina, Jarosław, Eugeniusz Krasnodębscy;
 11.30: śp. Mieczysław Szala – 4 r.śm.;
 13.00: w int. Parafian;
 16.00: śp. Stanisław – 19 r.śm., Włodzimierz;
 18.00: śp. Eugeniusz, Jadwiga, Stanisław Wojtkowscy,
 Krystyna Kamarowska;
 20.00: dziękczynna w 30 r. ślubu Ewy i Jana z prośbą o błog. Boże
 i potrzebne łaski dla Jubilatów, ich rodziny,
 a szczególnie wnuczki Olgi;

GRUPY PARAFIALNE

Krąg biblijny dla dorosłych

pn. po Mszy św. o 18.00 - ks. Mariusz Bagiński

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Konrad i ks. Mariusz

Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 17.00-19.00

czw. 10.00-12.00

Prezes – Barbara Tywonek

Opiekun – ks. Konrad

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Grupa studencka

wt. godz. 20.00 – ks. Konrad

Studencki zespół muzyczny

niedz, godz. 18.00 - ks. Konrad Zawłocki

Ministranci i lektorzy

wt. godz. 19.00 - ks. Mariusz Bagiński

Skauci Europy

Dziewczynki 8 – 12 lat: Aneta Kostro – tel. 502 214

006, kostro.aneta@gmail.com;

Dziewczynki 12 – 16 lat: Zofia Tranda – 695 091

304, zosia.tranda@gmail.com;

chłopcy 8-12 lat, Arkadiusz Włodarczyk:

arek_wlodarczyk@op.pl

Scholka dziecięca

śr. godz. 17.45, p. Joanna Kiełczewska-Włodarczyk

„Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

Spotkania dla ojców

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

MSZE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII

NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

Piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

Niedziela – po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 664-10-99; fax 665-26-26

dyżury:

poniedziałek - ks. proboszcz

wtorek, czwartek - ks. Mariusz

środa, piątek -ks. Konrad

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 665-19-71,

xjan@poczta.fm

ks. Mariusz Bagiński – wikariusz, tel. 666-52-63

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 666-52-64

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 666-52-65

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

IV NIEDZIAŁA ADWENTU - 20.12.2015

1. Liturgiczny obchód pamiętki Narodzenia Chrystusa rozpoczniemy od **Pasterki, czyli Mszy Świętej sprawowanej o północy z czwartku 24 grudnia, na piątek 25 grudnia**. Wcześniej w naszych domach, wspólnotach rodzinnych zadbajmy o tradycyjną, chrześcijańską oprawę wigilijnej wieczery. Niech to będzie okazja do pojednania, zgody, wyciągnięcia przyjaznej dłoni do kogoś pośród bliskich, znajomych, w sąsiedztwie. Niech wigilijnej wieczery towarzyszy wspólna modlitwa, lektura fragmentu Pisma Świętego o narodzeniu Zbawiciela świata (Ewangelia według św. Łukasza), łamanie się opłatkiem, wspólny śpiew kolęd i pastorałek. **Nie podawajmy na wigilijny stół alkoholu, i tradycyjnie zachowajmy wstrzeźliwość od potraw mięsnych.**
2. Przy wigilijnym stole pamiętajmy o ludziach biednych i samotnych. Zakorzenione w naszej tradycji dodatkowe miejsce wcale nie musi pozostać puste! Niech czas Bożego Narodzenia będzie przepełniony chrześcijańską wzajemną życzliwością i dobrocią. Pamięcią obejmijmy również tych, którzy już od nas odeszli do Domu Ojca, a żyli z nami, kochali nas i dla nas się trudzili.
3. Dziś jeszcze o godz. 18⁰⁰ Msza św. w j. łacińskim ze śpiewem chóralu gregoriańskiego.
4. **Do czwartku włącznie, o godz. 6³⁰ ostatnie rotaty.** Wszystkich parafian zachęcam do licznego udziału w tej Mszy Świętej wotywniej.
5. Jutro o godz. 19⁰⁰ konferencja przed chrztem.
6. Również jutro na 19⁰⁰ zapraszamy chętnych do pomocy w świątecznym sprzątaniu naszej kaplicy.
7. W środę 23 grudnia o godz. 18⁰⁰ Msza św. ku czci św. O. Pio.
8. **Zapraszamy na Pasterkę o godz. 24⁰⁰ w murach nowopowstającej świątyni.**
9. W **I dzień Świąt Bożego Narodzenia** nie będzie Mszy św. o godz. 7⁰⁰, 16⁰⁰ i 20⁰⁰, pozostałe Msze wg porządku niedzielного/ 8³⁰, 10⁰⁰, 11³⁰, 13⁰⁰, 18⁰⁰/, a w **II dzień Świąt** nie będzie Mszy św. o godz. 16⁰⁰ i 20⁰⁰, pozostałe wg. porządku niedzielного / 7⁰⁰, 8³⁰, 10⁰⁰, 11³⁰, 13⁰⁰, 18⁰⁰/.
10. W garażu obok kaplicy można nabyć poświęcony opłatek. Polecamy też słodkie cegiełki na budowę kościoła w postaci świątecznych makowców i pierników.
11. W tym tygodniu mamy jeszcze wolne intencje mszalne.
12. Ofiary składane na tacę w Świąta, będą przeznaczone na budowę nowego kościoła.

*Naszym podopiecznym oraz wszystkim wspierającym dzieło
Parafialnej Caritas składamy życzenia,
by radość z przeżywania Świąt Bożego Narodzenia wyzwoliła w nas więcej dobra,
byśmy potrafili obdarzać innych bezinteresowną dobrocią i miłością.
Bożego pokoju w sercu w Nowym 2016 Roku.*

Parafialny Zespół Caritas



PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.

Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz

adres redakcji: redakcjaskala@gmail.com